

Vraagw Kloeck !

1 Mowa Oyca S. Piusa VI miana na konsystorzu kardynałow

2 Kazanie przy Zaczęciu Seymu Extraordy: 1767 przez X. Krysztofa Zorawskiego

3 Kazanie na pogrzebie JW Jana Hrabi Krasinskie: miane przez Jgnac: Włoszyńskiego kazno: JkMości i kanonika:

4 Kazanie na pogrzebie JO. Xięzney Jey. Sołłohubowey Generał. Artyll. W. Xi. Litt. przez X. Antonina Malinowskiego

5 Głos Pasterski J.W. JMci Xię: Kaspara Cieciszowskiego Bisk: kijo: przy pierwszym swym wniściu do kathedry kijowskiey

6 Kazanie X. Lachowskiego miane pod czas dorocznego obchodzenia koronacyi Stanisława Aug: krola Pols.

7 Pnemowa przy wyprowadzeniu Ciała JO JMX. Młodzie: iowskiego Bisk: Pozn: i War. przez X Głodzickiego

8 Mowa miana pogrzebie JO Xiążęcia Jmci Adama Sułkowskiego przez X. Pomorzkanta

9 Kazanie przy Zaczęciu ~~Wotywy~~ Jubileuszu na Solenney Wotywie miane przez X. Gapinskiego

10 Kazanie na Obłoczyny Wielm. Jm. Panny Mari: Sierakowski przez X. Ciszewskiego

11 Kazanie na Uroczystość. krolewskich Imion miane w Grodnie przez X. Karpowicza.

12 Kazanie przy powitaniu Trybunału przez X. Ant: Zeleka

13 Kazanie X. Karpowicza na pierwszym zafundowaniu powiatu Pinskiego

14 Kazanie Karpowicza na przysiężeniu Uroczystym Ustawy 3. Maja

15 Kazanie X Karpo: do Trybunału miane 1726.

Iste, qui creavit me, dedit mihi creare se; qui creavit me sine me, creatur me=diante me, in Stella Cleric. cap: 15. Et Cap: 19. Cum ergo tantæ dignitatis sit Sacerdos, quod Creator sit sui Creatoris, et totius creaturæ, ipsum perdere inconveniens est. Vid. etiam C: 22. in Anal. Joh. Lyd. ad Clemang. p: 3.

Corpus Christi defertur, quocunque species deferuntur, ut in Ventrem Canis, suis; aut si projicitur in lutum: Alex. ab Ales Par. IV. qu. 53. mem: 2. Thomas P. III. Qu. 80. art: 3.

Corn. a Lapide in Esaj. VII. ℣. 14. Moraliter Chrus est Emanuel; Per Verba Consecrationis verè et realiter uti transsubstantiatur panis, ita producitur et quasi generatur Chrus in altari: adeo potenter et efficaciter, ut, si Chrus necdum esset incarnatus, per hæc Verba, hoc est corpus meum, incarnaretur, corpusque humanum assumeret, uti graves Theologi docent.

Gabr. Biel, lect. 2. in Can. missæ &c. Sacerdotes digniores sunt Regibus, Angelis, B. Virgine Maria, quia Christum creant.

KAZANIE
X. KARPOWICZA
ARCHIDIAKONA SMOLENSKIEGO,
PROBOSZCZA PRENSKIEGO,
THEOLOGII y PISMA S. w SZKOLE GŁ: LIT:
PROFESSORA,

Na pierwszym zafundowaniu Powiatu Preńſkiego, i rozpoczęciu pierwszych Seymikow w Kościele Parafialnym Preńſkim 14. Lutego, 1792. Roku.



w WILNIE
w Drukarni XX. Bazylianow.

IMPRIMATUR.

Datum Vilnæ in Sessione Administratoriali 643. die 26. Mensis Aprilis 1792. Anno.

PETRUS TOCZYŁOWSKI

Episcopus Bellinensis, Suffraganeus & Præsidens Administrationis Diœcesis Vilnensis.

mp.





KAZANIE.

Legem implebitis opere; haec est enim sapientia vestra & intellectus coram populis, ut audientes universam legem dicant: en populus sapiens & intelligens! Gens Magna! nec est alia natio tam Grandis. Custodi eam igitur, & docebis filios ac nepotes tuos. Deuteronomii IV.

Prawa wykonacie uczynkiem; na tym bowiem jest mądrość i rozum wasz przed narodami, ażeby słysząc o całey ustawie rzekli: oto lud mądry i rozumny! Narod wielki! i nie masz innego narodu tak ogromnego. Choway więc te prawa, a nauczay je syny i wnuki twoie. *Z piątych Xiąg Moyżesza z rozdziału IV.*



Co nowe prawa Boskie, wybranemu ludowi przez Moyżesza podáne, ludowi temu obiecywały; to nowe prawa Narodu naszego, dziś wam Przezacni Obywatele, na obrady publiczne pierwszy raz do mieysca tego zgromadzeni, przełożyć się maiące, z równą pewnością obiecywać odważaią się: iż na zachowa-

niu ich wiernym wafza ſława, wafza fzczęsliwość, wafza wolność, i wafza fzlachetność zawiſła.

Nowe prawo Seymu, Powiat nowy Preńſki podniosło; nowe prawo, uſtawy fzczegulne Seymikow przepisało; nowe prawo, elekcye urzędow wfzyſtkich, famey rodowitey oſiadłey Szlachcie przez vota, czy głośne, czy fekretne zleciło. Nowe prawo uſtawy rządowey całey, narod nafz uczyniło przed całą Europą fzanownym i poważnym, wewnątrz rządnym i fzczęsliwości fwey prawey fzukaiącym, dla potomności wieków rzetelną moc i fiłę przy pomyslności wfzelkiey gruntuiącym. Y jakichże ſłów z mieysca poświęconego dziś na przywitanie was, przezacni Obywatele, przyzwoiciey mam użyć? Jako w ściſłym zachowaniu nowego prawa, wafzą mądrość i ſławę jedyną okazać? *Legem implebitis opere; hæc eſt enim ſapientia veſtra & intellectus coram populis.* Jak uroczyściey mogę wam fzczęsliwości wafzey winfzować? jako temiż ſłowy, które narody poſtronne ogłafzać o Polakach już poczynaią? oto Narod rozumny na fwą rzetelną fzczęsliwość! oto Narod mądry, do wfzyſtkiego dobrego z fiebie fkłonny, interes fwóy prawdziwy w mądrości praw fwoich poznaiący! *En Populus ſapiens & intelligens, Gens Magna!* oto prawodawſtwo oświecone fzlachetnego Narodu, bez krwi wylania, zaſtarzałe błędy Narodu poprawiło; fzkodliwe zrźódła ſtarego nierządu zamkneło; pra-

wa ludzkości zdeptane, chwalebnie podniosło! oto więc Narod rozumny, i nie masz podobnego mu w szlachetności myslenia i układu. *Non est alia natio tam grandis* Y na czymże się takie powinszowanie ma kończyć? na tym, czym Moyżesz do ludu Bożego rzecz swoią kończy. Pilnuycież praw, zacni Obywatele; szanuycie ustawę rządową rownie z życiem, maiątkiem, i krwią waszą; w szacunku tey ustawy, szczęście, honor i zaszczyt wasz zakładaycie; tę miłość prawa w potomki wasze wpaiaycie: *Custodi legem igitur, & docebis eam filios ac nepótes tuos.* Y to ja dziś nayprzyzwoitszym powinszowaniem i przywitániem dla ciebie, przezacny Powiecie Preński! pierwszy raz do wykonania praw nowych tu zgromadzony, być osądziłem.

Religia Chrystusowa, ktorey hołd w tey świątyni wezwaniem błogosławieństwa Boskiego do obrad waszych dziś oddaiecie, tak szczęsliwy ma związek z obywatelstwem, że zachowanie praw Narodowych, nie tylko pod sumnieniem nakazuie każdemu, ale jeszcze uczy bydź życia wiecznego zasługą. Dopieroż kiedy ta sama rządowa ustawa, pełna jest mądrości i prawdziwey szczęsliwości dla narodu całego, ktoż z synow cnotliwych Oyczyzny, nie uzna obowiązku zachowania takiego prawa? ktoż z poczciwych i oświeconych Obywate-

low nie uzna chlubney powinności, aby tę nową formę rządu, tę zbawienną rządową Ustawę, 3go Maja zaprzysiężoną, a 5go Maja jednomyslnością seymuiących zkonfederowanych Stanow stwierdzoną, zaprzysiądz przed Bogiem, przed światem i przed narodem: iż nią się rządzić, jey podlegać, jey powagę i moc utrzymywać, maiątkiem, życiem i krwią, gdyby tego była potrzeba, każdy z światłych i cnotliwych obywateli jest gotow?

Nie znam ja (Bogu moiemu dzięki!) nie znam tego uprzedzenia, które stanowi Duchownemu rozwiązła zarzuca filozofia: iż Xiądz bydź nie może dobrym obywatelem: iż Duchowny mieszać nie powinien do *Katechizmu* wiary, nauki o rządzie krajowym. Inaczey mnie oświeca gruntowna nauka Ewangelii; inaczey mnie przekonywa skład rządu szlachetnego Polskiego narodu; inaczey mię uczy prawdziwa nauka Chrystusowey wiary, prawdziwa i istotna *Teologia.* Wpierweyiem się urodził człowiekiem, nimem się umieścił w stanie Duchownym; wprzód byłem Obywatelem, niżelim został Kapłanem; a powinności moiego stanu, tym ściśley mię obowiązały, do użyteczney Obywatelom posługi, im pewnieyszym gruntem szczęsliwości wszelkich rządow, jest Religia, Ewangelia, i nauka Chrystusowa. Narod Polski prawowierny wprowadził stan Duchowny, do Senatu, do prawodawstwa, do sądownictwa; bo będąc zawsze przekonany, że Re-

ligia, naymocnieyſzym jeſt gruntem cnoty, poczciwości i ſzczęsliwości Obywatelſkiey, która bez obyczaiow dobrych trwałą bydź nigdy nie może, znaydował w Duchownych zawſze, światło nauk do ſzczęsliwego ſwoiego rządu, pomoc posługi do oświecenia narodu, gorliwość ſzczerey pomocy w podatkach, w ſkładkach, w modlitwach, i wſzelkim przyzwoitym ſposobie ratowania wspolney Oyczyzny. — Na tym więc fundamencie śmiało dziś z mieysca poświęconego naukom Religii, mówić mogę do was, przezacni Obywatele, o tey formie rządu, o tey rządowey ſławney 3go Maja uſtawie, o tey nowey Konſtytucyi, którey nam obce narody zazdroſzczą i winſzuią, którey ſię nieprzyiaciele naſi z zadumieniem lękaią, a którą światli i cnotliwi Obywatele znaiąc bydź tarczą prawey wolności i naſieniem niezawodney ſzczęsliwości potómkow, z radością wielbią, ſzacuią, i obronę jey zaprzyſięgaią.

Z chlubą moią za zaſzczyt to mam ſobie, że ja pierwſzy ſzczęście miałem z ambony 8go Maja w Grodnie, przed licznym ziazdem ſzlachetnych Litewſkich Obywatelow na Trybunale, donieść im o zdarzonym 3go Maja ſzczęściu i powſtaniu narodu, i winny hołd wdzięczności oświadczyć Oycu Oyczyzny Królowi, nieporównanemu mężowi *Małachowſkiemu* Marſzałkowi, nieodrodnemu wielkich *Sapiehow* potomkowi Xiążęciu Jegomości Marſzał-

kowi Konfederacyi Litewſkiey, i z nayoświeceńſzych prawodawcow ſzczęśliwie złożonemu temu całemu Seymowi: a od Monarchy, od Marſzałka, i od dwóch Miniſtrow, z nayczulſzą moią pociechą, pełne uprzeymości, odebrałem oświadczenia, iż czyn ten móy wcale nie oboiętnie od nich zoſtał przyięty. Dziś oto znowu ſzczęśliwa ſposobność mi ſię nadarza, że przypadkiem od prac mych publicznych z Akademii oderwany, znayduie ſię tu, jako paſterz mieysca tego, kiedy przezacni Obywatele, funduiąc pierwſzy raz nowo wſkrzeſzony Preńſki Powiat, zgromadzeni w tey świątyni Boſkiey znayduią ſię do exekucyi praw nowych w elekcyach Magiſtratur ſądowniczych; z prawdziwą zatym pociechą mówić dziś odważam ſię i powinienem o tey ſzanowney w całym oświeconym ziemi okręgu Konſtytucyi: wykonywaycie prawa uczynkiem; na tym bowiem jeſt mądrość waſza i rozum waſz przed Narodami. *Legem implebitis opere; hæc eſt enim ſapientia veſtra & intellectus coram populis.*

Szacuycie ſwą Konſtytucyą, ukochaycie ją; zaprzyſiężcie ją, jako grunt ſzczęśliwości potomkow waſzych; jako zapewnienie wolności i własności independencyi, i exyſtencyi waſzey; jako jedyny śrzodek, który od rozerwania oſtatniego kray naſz ocalił: zachowuycie i brońcie przeciw burzycielom powſzechney ſpokoyności tę uſtawę waſzą rządową, aby narody oświecone to widząc,

utwierdzały się w tym, co już o nas powszechnie mówić poczęły: oto narod potężny! oto lud rozsądny i mądry! oto Królestwo wolne, ludzkie i rozumne! oto prawodawstwo szlachetne i oświecone! *ut audientes universam legem dicant: en populus sapiens & intelligens, gens magna! nec est alia natio tam grandis.*

Nie był jeszcze wiek taki, nigdy w naszym narodzie, gdzieby do tego punktu oświecenie dochodziło w Obywatelach, jako widziemy go teraz w osobach Seym ninieyszy i prawodawstwo składających; tak dalece, że żadney naywyższey *Politycżney*, *Statystyczney*, *Cywilney*, *Ekonomiczney* materyi nie masz, którab w mowach *Patryotow* prawodawcow, w nayiaśnieyszym, a naygruntownieyszym sposobie rostrząśnioną ku oświeceniu narodu nie została. Wyznać to muszę, że nic nowego, nic mocnieyszego, nic gruntownieyszego do mówienia wam dzisiay o ustawie rządowey znaleść nie mogłem, coby już w wybornych tych i oświeconych mowach powiedzianym nie było. Anibym mógł mocnieyszego i użytecznieyszego o *Konstytucyi* naszey uczynić wam, przezacni Obywatele, zalecenia i obiaśnienia, jak gdybym same tylko mowy Seymowe, światłe, gorliwe, dosadne, patryotyzmu i naywyższey polityki pełne, prawodawcow naszych, tu w całości wam mógł przywieść

i opowiedzieć. Co można przydać do głosow *Potockich*, *Rzewuſkich*, *Wawrzeckich*, *Niemcewiczow*, *Weysenhoffow?* Co gorliwſzego i mocnieyſzego mówić można, nad mowy *Sołtykow*, *Kościałkowſkich*, *Zabiełłow*, *Kicińſkich?* co dosadnieyſzego, nad głosy *Trębickich*, *Matusewiczow*, *Leżeńſkich*, *Wybickich*, i tyſiąc innych, których ſię odczytać nie można? Ale cóż można ſłodſzego i Oycowſkiey miłości barziey pełnego znaleść, nad mowy ſzczere i otwarte Oyca Oyczyzny J. K. Mści? nad wymowę płynną i poważną *Małachowſkiego* kieruiącego głosami? nad ſłodycz, byſtrość, przytomność, i przenikłość rzeczy *Sapiehy Marſzałka Konfederacyi Lit:?* nad głębokość uwag *Potockiego* Marſzałka W. Lit:? nad znaiomość rzeczy *Kołłątaja* i *Chreptowicza* Podkanclerzych obydwóch? nad obſzerność wiadomości *Naruſzewicza?* Co w tych głosach na dobro narodu jeſt zawartym; co w nich na wytłumaczenie, ugruntowanię i utrzymanie *Konſtytucyi rządowey* jeſt powiedziano, nic przydać równego żaden rozum, ani żaden mówca nie może; powtarzać to odległym prowincyom, byłoby powinnością nauczycielow ludu z ambony; mówić to ſamo, byłoby nasladowaniem chwalebnym nieporównanych mężow; byłoby naypotężnieyſzym przekonaniem przezacney Szlachty na prowincyach: jak gruntownie tak oświeconym mężom można zaufać: jak żadna potwarz burzliwych oſzczer-

cow, dosiąc nie może cnoty prawodawcow, ani powagi prawa od nich ustanowionego: jak żadne sarkania i kłamliwe pocilki zuchwałych możnowładzcow, lub podłych ich służebnikow, osłabiać nie mogą legalności, powagi, mocy, i pożyteczności nowey rządowey ustawy, nowey formy rządu, nowey narodu Konstytucyi.

W tym więc duchu mówić do was dzisiay, przezacni Obywatele! postanowiłem; nie abym wam co nowego i osobliwszego o Konstytucyi narodowey powiedział, ale abym ducha cnotliwych prawodawcow naszych w własnych sentymentach ich odkrył. A gdy przezacny Powiat cały, upokarza się przed Bogiem, dziękuiąc mu za odrodzenie na szczęsliwość narodu, przez ustawę rządową, która warta jest waszego dziś zaprzysiężenia: ja tym czasem w prostocie słów i otwartości ku powszechnemu poięciu okazać pragnę,

Nayprzód: Jaka sama w sobie jest ta Konstytucya rządowa, co do swych ustaw? co do swey legalności? i co do opinii powszechney o sobie.

Powtóre: Jaka jest ta ustawa w stosunkach do uszczęsliwienia narodu? co do mocy zewnętrzney? co do spokoyności wewnętrzney? i co do równości i powagi szlacheckiey.

Nie chcieycie sobie przykrzyć, przezacni Obywatele! cokolwiek posłuchać tey materyi; wszak szczęsliwość doczesna narodu, pomnożeniem pew-

nym bydź może większey, a większey czci i chwały Boskiey. Day to nam Duchu Boski, za przyczyną Nayświętszey Maryi Panny.

CZĘSC PIERWSZA.

I.

Czy weyrzym na wolność osobistą każdego Obywatela w narodzie? czy na wziętość i powagę narodu naszego w Europie? czy na jedność szczęsliwą większey części oświeconey narodu w ustawie rządowey i w podniesioney szczęsliwości krajowey? wszędzie widziemy naysilnieysze pobudki dziękczynienia Niebu, Seymowi, i Królowi, że mamy tę rządową Konstytucyą, która, znosząc okropny gubiący nas nierząd, bróni narod, i od *Despotyzmu* tyranow, i od możnowładztwa przemocnych *Arystokratow*, i od gwałtu niewoli obcych narodow.

Nie moia to rzecz zdobywać się na pochwały, godne nowego prawa; bo prawo, wykonania potrzebuie, nie zaś *Panegirykow*. Jak zaś ta ustawa rządowa, na prawach natury niezmiennych jest wsparta; jak przyrodzeniu szlachetnemu rozumnego stworzenia jest przyzwoita, jak do upewnienia wolności, równości, i własności każdego człowieka, na jego uszczęsliwienie przystosowana? nie widzę tu dogodnego mieysca, ani czasu, abym przekładał. Uczone pióra nayoświeceńszych mężow, już to wytłumaczyły, Mędrce zagraniczni i krajo-

wi, publiczność o tym już przekonali. *Dissertacye* uczone po *Akademiach* i Szkołach, już to gruntownie dowiodły. Pisma nieśmiertelne krajowe, odwiecznych prawd o tym pełne, *Kołłątaja, Stroynowskiego, Trębickiego*, i tysiąc innych to oświeciły. Dla mnie w moim zamiarze, dość wziąść w ręce tę samą *Rządową ustawę 3. Maja, w Imie Boga w Tróycy Swiętey Jedynego ustanowioną i zaprzysiężoną*, i pokazać wam nayzacnieysi Obywatele: a każdy, z rozsądkiem się zastanowiwszy, zawoła: Dzieło to jest Boskie! Dzieło rozumu i ludzkości! Dzieło prawey wolności i swobody: *à Domino factum est Illud, & est mirabile in oculis nostris*; albo jako rzekł o niey *Adam Rzewuski* na Seymie w swey mowie: Podziw i zadumienie ziemi, stało się na jey szczęśliwość, i *exystencyi* polityczney kraju naszego wskrzeszenie, *stupor & mirabilia magna facta sunt in terra.* Tamto raz pierwszy obaczył zadziwiony radośnie narod imie *Stanisława Augusta*, iż jest Królem z *Bożey łaski i z woli narodu.* Ten Oyciec Oyczyzny, *Król z woli narodu*, z skonfederowanemi stanami, w liczbie podwoyney narod Polski reprezentuiącemi, mówi do narodu w te słowa: *uznaiąc, iż los nas wszystkich od wydoskonalenia Konstytucyi narodowey jedynie zawist, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiey się Europa znayduie, i z tey do-*

gorywaiącey chwili, która nas ſamym ſobie wróciła; wolni od hańbiącey obcey przemocy nakazow, ceniąc drożey nad życie, nad ſzczęśliwość osobiſtą, exyſtencyą polityczną, niepodległość zewnętrzną narodu, którego los w ręce naſze jeſt powierzonym; chcąc oraz na błogoſławieńſtwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zaſłużyć; mimo przeſzkod, które w nas namiętności ſprawować mogą; dla dobra powſzechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Oyczyzny naſzey i jey granic, z naywiększą ſtałoscią ducha, ninieyszą Konſtytucyą uchwalamy, i tę całkowicie za świętą, za nienaruſzoną deklaruiemy. Oto pierwſzy wſtęp do uſtawy rządowey: co za świętość pobudek! co za wspaniałość wyrazow! co za moc i otwartość ſentymentow! nie *Likurg* tu, nie *Solon*, lub *Minos*, ale duch Boſki, do ſerca mówić ſię zdaie! i tak jeſt. Bo nayprzód Religia Boſka zabespieczona, a ſumnienie niczyie nie uciśnione; to jeſt *Artykuł I.* Godność Szlachty, wolność i równość, naywyżey i naygruntowniey zapewniona; ale ich cnocie, obywatelſtwu, i honorowi, świętość Konſtytucyi do ſzanowania, a trwałość jey, jako jedyney twierdzy Oyczyzny i ſwobod naſzych, do ſtrzeżenia jeſt poruczona, i to jeſt *Artykuł II.* Miaſta wſkrzeſzone, i do użyteczności narodu w ſwobodach ſwych podnieſione, millıony dobrego ludu do obrony Oyczyzny wſkrzeſzaią i zachęcaią; a

ztąd dla bespieczeństwa swobod i całości wspolney Oyczyzny, nowa, prawdziwa i skuteczna daie się siła; i to jest *Artykuł III.* Lud rolniczy, nayliczniejszy i nayużytecznieyszy, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki Chrześciańskie, jako i przez własny narodu interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjęty, i to jest *Artykuł IV.* Władzę społeczności ludzkiey, w zrzódle swym, to jest *w woli narodu* uważaiąc, rząd cały, z trzech władz składaią: *prawodawcza* w Stanach zgromadzonych; *wykonawcza* naywyższa w Królu i Straży, *sądownicza* w juryzdykcyach od Szlachty osob obieranych, ustanawia się; to jest *Artykuł V.* Seymu porządek naydoskonalszy jest przepisany; prócz prawodawczego i ordynaryinego Seymu, co dwa lata odnawiaiącego się, Seym ma bydź zawsze w potrzebach do zwołania gotowy. — Zawieszenie exekucyi prawa, większością głosow uchwalonego, jesli we dwa lata powtórna nastąpi zgoda, skutek swóy w przyięciu swym od Senatu mieć musi. Większość głosow wszystko stanowi. *Liberum veto*, Konfederacye, i Seymy Konfederackie, wiecznie się znoszą. Czas rewizyi i poprawy Konstytucyi, jesliby się doświadczeniem uważyła potrzeba, lat 25. naznacza; i to jest *Artykuł VI.* Ze zaniedbanie praw exekucyi, nieszczęściami napełniło Polskę; władza naywyższego wykonania praw, Królowi w radzie je-

go oddaie ſię; która to rada, *Strażą Praw* zwać ſię będzie. Władza wykonawcza, granice jak nayściśleyſze ma opisane. Tron Polſki elekcyiny przez familie, na zawſze ſię ſtanowi, dla przyczyn nayważnieyſzych, od których prawdziwie całość narodu zawiſła, zabiegaiąc zgubie i nierządom Bezkrólewia, zamykaiąc na zawſze drogę wpływom mocarſtw zagranicznych. — Po długim życiu Oyca Oyczyzny *Staniſława Auguſta*, *Elektorowi Saſkiemu* Tron ſię Polſki przeznacza; tak, iż od ſyna jego, albo wnukow z córki jego, którey od Oyca z wolą i zgodą narodu mąż ma bydź obrany, z płci męſkiey ſukceſsya Tronu dálſza iść będzie. Król każdy, wſtępuiąc na Tron, wykona przyſięgę Bogu i narodowi na zachowanie Konſtytucyi niniey ſzey, i na *Pacta Conventa*. Osoba Króla, święta jeſt, i bespieczna od wſzyſtkiego. Nic ſam przez ſię nie czyniący, za nic w odpowiedzi narodowi bydź nie może; nie ſamowładzcą, ale Oycem i głową narodu bydź i nazywać ſię powinien. Jego dochody i prerogatywy, tą Konſtytucyą opisane, tkniętemi bydź nie będą mogły; ſkazanych na śmierć, w opisanych ſzczegulniey zdarzeniach, życiem darować może. Rozrządzać ſiłą zbroyną narodu w czaſie woyny; nominować kommendantow woyſka, lub za wolą narodu ich odmieniać; officerow patentować, urzędniki mianować, nominować Biſkupow i Senatorow, a wſzyſtko podług opi-

su prawa, oraz Miniſtrow kreować, jego będzie obowiązkiem. Zadna decyzya Królewſka w Straży, bez podpisu Miniſtra, ważną nie będzie; a Miniſter za podpisanie, w odpowiedzi jeſt, osobą, majątkiem i życiem. W przypadkach uporu Króla w decyzyach, gdy Miniſtrowie podpisać nie będą chcieli; Marſzałek Seymowy będzie proſił o zwołanie Seymu gotowego; a nie widząc ſkutku ſwey prożby, ſam, mimo woli Króla, Seym gotowy zwołać powinien. Te i inne nayzbawiennieyſze narodowi o władzy wykonawczey przepisy, ſą w *Artykule VII.* Władza ſądownicza, zapewnia Obywatelom ułatwienie ſprawiedliwości; dla Szlachty Sądy Ziemiańſkie zawſze będą gotowe i czuwaiące; a Sędziow, ſama ſobie Szlachta na Seymikach obiera; dla miaſt, ich własne Juryzdykcye zabespieczone; dla Włościan, Sądy Referendarſkie zapewnione; Sądy Aſsesorſkie i inne, prawem opisane, ſprawiedliwość narodowi maią przyśpieſzać; i to jeſt *Artykuł VIII.* O *Regencyi*, w przypadkach Królow., o *Edukacyi* dzieci Królewſkich, ſą *Artykuły IX. i X.* A o ſile zbroyney narodu, co ona jeſt? jako narod woyſku ſwemu nadgrodę i poważenie, a woyſko winno narodowi ſtrzeżenie granic i ſpokoyności powſzechney, i bydź narodu nayſilnieyſzą tarczą; i przyſięgę wykonać na obronę Konſtytucyi narodowey, i na wierność narodowi i

Krolowi; to jeſt *Artykuł XI.* Dopieroż w *Deklaracyi:* Bogu i Oyczyznie przyſięga narod na posłuſzeńſtwo i na obronę wſzelkiemi ſiłami ludzkiemi tey Konſtytucyi. Tę przyſięgę, bierze za hasło miłości Oyczyzny; wykonanie jey nakazuie Kommiſsyom wſzyſtkim, Sądowym Juryzdykcyom, i całemu woyſku; toż dziękczynienie coroczne Bogu wiecznemi czasy w dzień 8 Maja za tę uſtawę rządową naznacza; Duchownym, aby tę łaſkę Boſką opowiadali gorliwie dla wiernych, nakazuie; i Kościoł *Opatrzności przedwieczney* na wieczną pamiątkę tego ſzczęsliwego zdarzenia zbudować ſzlubem obowiązuie ſię. A ktokolwiekby tę uſtawę rządową chciał obalać, znieważać, oſłabiać, targać ſię na jey powagę, łżyć albo naganiać ku wzruſzeniu ſpokoyności i ſzczęsliwości krajowey; ten, za nieprzyiaciela Oyczyzny, za zdraycę i za buntownika uznany, na naysurowſze kary przez ſąd Seymowy ma bydź ſkazany. Oto jeſt uſtawa rządowa trzeciego Maja, co do ſwey iſtoty: obaczmyż ją jeſzcze co do jey legalności.

II.

Ze narod nikomu nie podległy, nie podbity, nie zawojowany, wolny, ma prawo niewzruſzone, rząd ſobie podług upodobania obrać, ułożyć, odmienić, poprawić, udoſkonalić, odnowić; temu nikt zaprzeczyć nie może. Ze od wygaśnienia linii *Jagiellońſkiey*, ſtopniami poſtępuiąc nierząd, przywiodł

nas aż do zguby prawie, i ostatniey podłości; poznał to już gruntownie oświecony narod, doświadczyli w szczegulności z płaczem po domach Obywatele; a przemoc obcych nieprzyiacioł, natrząsaiąc się z upodlonego narodu, naypięknieysze Oyczyzny prowincye, bezkarnie zabrała, podpisać zabor kazała, i niby w hołdzie, lub kurateli jakiey, narod bez Konstytucyi rządowey będący, powodowała. Wzbudził Bóg Seym ninieyszy; zrządziła Opatrzność szczęsliwie okolicznym narodom okropne ztrudnienia i zabawy; odezwała się w sercach poczciwych Polakow miłość Oyczyzny, swobody, niepodległości narodu, i cnoty: złączył się narod z Królem; zistoczył się Król mądry z ukochanym narodem; umieli użyć szczęsliwie zdarzoney pory; i stanела *Ustawa rządowa 3. Maja, a 5. Maia* jednomyslnością utwierdzona i ugruntowana została. Były troskliwych zbyt osob *Manifesta*, ale za przeyrzeniem gruntownieyszym rzeczy, ich odstąpiono; ale Seym, za niebyłe je uznawszy, i na potym pod sądem i karą czynić one powagą prawodawczą zakazawszy, dał poznać światu całemu, że większość zdrowey części narodu z Królem, życie, krew, i maiątki na obronę tey Konstytucyi przeciw każdemu zle myslącemu, obrócić jest gotowa. Powtórzyła się ta większość głosow pokilkakrotnie w izbie Seymowey na Sessyi 15. 7bris.

Gdy Król Jegomość mówił: *Jakośmy całość tego dzieła Bogu zaprzysięgli, tak życiem ſamym nie odſtąpiemy go, i nie dopuściemy, aby go czyia ręka targała, to gdy mówię, rozumiem, że odgłos powſzechny potwierdzi, i nikt ſię odemnie nie odpiſze.* Tu nayliczniey ſzy całey prawie izby głos dał ſię ſłyſzeć: *Nie dopuścim nigdy, nie dopuścim nigdy tego dzieła targać albo naruſzać. W dniu 29. Września*, gdy Król Jegomość na Tronie o uſtawie tey rządowey z okoliczności mówił: *Stoię na tey opoce, na którey, choćby wylaniem krwi, utrzymać ſię będzie moim ſtaraniem; nie dla tego, żem ja to uczynił: ale dla tego, żem dobrze uczynił; bo na tym bespieczeńſtwo wolności i independencyi naſzey, na tym bespieczeńſtwo granic i całości, na tym ſzczęście kraju zależy.* Tu głos powſzechny izby całey odezwał ſię: *Y my wſzyscy nie odſtąpiemy, nie odſtąpiemy. W dniu 7. Października*, gdy Król Jmść mówił: *iż osoby moiey dzielić od czynow 3go Maja nie można; kto gani czyny 3go Maja, mnie gani: kto zaprzecza uroczyſtości decyzyi tey uſtawy, nie zgadza ſię z prawdą: kto mówi, że gwałt był jaki, fałſz mówi. Mniemam, ze kto był w ten czas w chęci, w gorliwości wraz ze mną w tym dniu pamiętnym; ten nie pozwoli więcey, aby to gwałtem miało bydź nazywano.* Tu głos powſzechny izby prawie całey ſię odezwał: *Zgoda, zgoda. W dniu 27. Sty-*

cznia, gdy Król Jmść mówił: *wziołem determinacyą, abym nigdy ustawy tey nie odstąpił, chyba wraz z życiem.* Odgłos stał się izby całey prawie, *i my nigdy nie odstąpiemy, nie odstąpiemy.* Potym daley, na fundamencie tey *Konstytucyi*, kilkanaście praw walnych, jednomyslnością prawie uchwalonych zostało. Gdy deklaracya przeciw *Manifestom* na Seymie staneła, było sto kilkadziesiąt wotow przeciw 20. Gdy rozkaz przysięgi na tę ustawę rządową był na Seymie wydany Ministrom i woyskowym *26. Października*; żaden prawie głos przeciwny nie zatrudnił decyzyi. Gdy szło o wysłanie Xcia Generała *Czartoryskiego* do *Drezna* w poselstwie, było 200. wotow przeciw 10. Potym daley, Urzędy i Kommissye wszystkie z roskoszą zaprzysięgły, i z uwielbieniem tysiące szlachty, milliony ludu wolnego, ustawę także tę zaprzysięgli. Narod cały, po Prowincyach i Województwach już tą ustawą rządzić się szczęsliwie rozpoczoł, i używaniem samym już ją przyioł, a reprezentantow swych dzieło upoważnił już i utwierdził. Oto jest tey ustawy prawa legalność. *Nie uczynili* (powiadaią burzliwe duchy) *nie uczynili Posłowie odezwy do narodu.* Lecz wiedzieć potrzeba, iż nie znali nigdy Seymy w dawnych czasiech takiey odezwy do narodu; bo zawsze Posłowie na Seymie, narod cały prawodawczy reprezentowali. Jesli zaś sądzili potrzebę odezwy do swych Województw i Po-

wiatow, nazywali to *odezwą do braci*, nie zaś do narodu, który oni ſami w zgromadzeniu ſwym znaydowali. Czyliż to bowiem Poſłowie proſtemi tylkò ſą z liſtem poſłannikami? nie zaś prawemi pełnomocnikami i *reprezentantami* narodu? Intereſsa partykularne Województw i Powiatow, będąc materyą *inſtrukcyi* Poselſkich, mogąż mieć związek z ogulnym narodu intereſsem? gdzie trzeba wiadomości ſkładu Gabinetow zagranicznych? ſekretow Miniſteriow Europeyſkich? znaiomości ſkładu politycznego Europy? Senat, Miniſtrowie, Seym cały, z głową narodu, Oycem Oyczyzny, możeż mieć mniey zaufania? niżeli Województwo które ſzczegulne, gdzie częſtokroć duma kilku magnatow, ambicya kilku Aryſtokratow, intryga depcąca ſłabſzą Szlachtę opaſłych chlebem Oyczyſtym bogaczow, kieruie inſtrukcyami? Poſłowie ſą pełnomocnicy i reprezentanci narodu; ich wierze, cnocie, rozumowi i patryotyzmowi poruczaią Obywatele, aby, co naylepſzego dla Oyczyzny ſądzą, to ſtanowili. Większość głosow, owſzem 5. Maja jednomyslność izby Seymowey, ugruntowała uſtawę 3. Maja. Oto jeſt tey uſtawy prawa legalność. *Ale* (mówią duchy burzliwe) *ale odmianą rządu, traktaty gwarancyi poſtronnych ſą naruſzone.* Lecz jeżeli w czaſie zakłóconego narodu i rozdwoionego, w czaſie niechęci i burzy ludu z Majeſtatem, i Tronu nieufności z ludem, mogła mieć pozor gwa-

rancya jaka sąsiedzka, bez hańby oczewistey niewoli? teraz, kiedy narod z Królem, kiedy Król z kochanym i zaufanym sobie narodem, wnętrzny rząd jednomyslnie dla siebie w domu swym układaią; możeż się tu opierać przyiacielska jaka gwarancya, tam, gdzie idzie o rzetelną narodu szczęsliwość? chybabyśmy już prawdziwie byli czyiemi hołdownikami i niewolnikami. Zadnego narodu nie siągamy, nikomu krzywdy nie czynim, w domu tylko porządek ustanawiamy. Jedność panuie w całym narodzie, złączonym z Królem i z sobą; kilku zle myslących przeciw narodowi nic nie stanowią; nie ma zatym tu sąsiad żaden ani gwarant krzywdy. Kiedy nam *Rossya* całość krajow Rzeczypospolitey gwarantowała, iż ani na piędź ziemi Polskiey, ani sama nie weźmie, ani nikomu brać nie dopuści, i tę deklaracyą od *Kieyserlinga* W. Posła, i od *Repnina* pełnomocnego Ministra 13. Maja, roku 1764. podpisaną, Monarchini *Rossyiska* podpisem swey ręki *Dyplomatycznie* 7. Czerwca, tegoż roku stwierdziła; za tytuł, który jey Polska przyznała *Imperatorowey całey Rossyi*; oto w ten czas była prawdziwa i rzetelna gwarancya. Z tym wszystkim, zabrano nam kraje w roku 1772. Upomniałże się kto przed Europą całą skutecznie, o złamanie i niedotrzymanie gwarancyi? Zadnych więc traktatow ni z kim ustawa 3go Maja nie wzrusza; to nawet dowodem jest prawey jey legalności.

III.

Co zaś jeſt Europy całey za opinia o tey uſtawie, pociechą prawdziwą i chlubą napełniać to powinno ſerce ſzlachetnego Polaka i cnotliwego Obywatela. Dwory zagraniczne z zadziwieniem narodowi Polſkiemu powinſzowały. Gabinety Europeyſkie, nad światłem, rozumem i roſtropnością narodu, mądrze powodowaną zadumione, ſzacunek ſwóy ku tey uſtawie rządowey oświadczyły. Politycy i Miniſtrowie cudzoziemscy, z poważeniem tey Konſtytucyi, na pochwałę jey ſię wyleli. Pisarze uczeni, Mędrce, Akademie, wychwalać ją w uczonych pismach, za honor ſwóy poczytali. Ow Angielſki republikant gorliwy P. *Burke*, ſłów prawie dobrać nie mógł, przed całą Europą uſtawę tę uwielbiaiąc. *Hertzberg* Miniſter Pruſki uczony, w dysertacyi Akademickiey w *Berlinie*, Konſtytucyą naſzą wychwala, i duchem oświeconey ludzkością *filozofii*, ożywioną ją bydź pokazuie. *Artyści* uczeni krajow różnych, *Medale* złote i ſrebrne przemyslaią, i wybijać każą na pamiątkę tak ſławney dla rozumu i dla ludzkości Konſtytucyi. A jeden z nayuczeńſzych naſzych Obywatelow, Rektor Szkoły Gł: Lit: w mowie ſwey na poſiedzeniu publicznym Akademickim, pięknie tę uſtawę 3go Maja przyrównał do Kościoła *Salomonowego*, który cudem był świata; iż przy tey budowli, żadnego burzliwego huku, i nagannego zgieł-

ku, żadnego żelaza, ani podłości grubych naczynia, ani młota, ani siekiery, słychać nie było: *& malleus, & securis, & omne ferramentum, non sunt audita in Domo, cum ædificaretur.* To wam przełożywszy, przezacni Obywatele! jaka jest sama w sobie ustawa rządowa 3go Maja, co do swych ustaw, co do swey legalności, i co do opinii powszechney o sobie; teraz jeszcze krótko uważmy, jaka jest ta ustawa w stosunkach swych do uszczęśliwienia narodu; to będzie mowy moiey *Część Druga.*

CZĘSC DRUGA.

I.

Nie wiele nad tym tłumaczenia potrzeba, co prawdziwą narodu jest szczęsliwością. Bespieczeństwo od gwałtu zagranicznych najazdow, i od niewoli: spokoyność w domu, od przemocy jednych nad drugiemi; wolność osoby, maiątku, przemysłu, honoru i sławy, w tym stanie, w którym kogo Opatrzność przedwieczna postanowiła, wszystko to wam, przezacni Obywatele! nayskuteczniey ustawa rządowa 3. Maja zapewnia. — Duch jedności i zgody w narodzie, duchem jest tey Konstytucyi. Jedność sił narodowych, dążących i zprzysiężonych ku wzaiemney obronie, zasadą jest tey zbawienney ustawy. Ziednoczenie zamiarow władz *Prawodawczey, Wykonawczey, i Sądowniczey,* na silną pomoc so-

bie wzajemną ku zakwitnieniu porządku, obfitości, rządu i mocy, duszą jest, że tak rzekę, tey ustawy, do uszczęsliwienia narodu przystosowaney. Y któryż nieprzyiaciel zagraniczny może bydź nam strasżny, gdy narod cały zostanie w związku zaprzysiężonym? gdy jedno będziemy mysleli, jedno chcieli, i jedno czynili? Stotysięczne woysko uchwalone, a 65. tysięcy mamy go już gotowego, urządzonego, i pięknie opatrzonego. To woysko w rządzie i karności jest samychże Szlachty, Kommissye Woyskowe i Cywilno-woyskowe składaiących. Podatki, z chęcią od wszystkich stanow są ofiarowane; a obmyslenie pomnożenia skarbu skuteczne, cięższych podatkow wam, zacni Obywatele, lękać się już prawie nie każe. Nic nam więcey strasznego bydź nie może, prócz nas samych chyba, prócz Obywatelow zdradliwych, woynę domową wskrzesić pragnących. Lecz bądźmy pewni, że żaden obcy żołnierz do kraju naszego nie wnidzie, póki się rozruch, i rokosz jaki w kraju samym nie okaże; i to jest dla czego nieprzyiaciele nasi chcą zrobić wprzód zamieszanie, aby na uspokoienie niby jego, cudze woysko krew naszą rozlewać poczeło. A wszakże w ręku waszych jest przestrzeganie, aby buntowniczym duchom, mężnie wszędzie nieodwrótną położyć tamę. Jużby się może dotąd krew Polska lała; jużby się wasze wioski paliły, domy wasze obracały w perzynę; już-

by może zbuntowane hultayſtwo, Panow własnych po domach ich rznęło; gdyby Bóg przedwieczny, zlitowany nad tyloletnim Oyczyzny naſzey uciſkiem, nie zmieſzał zamiarow złosliwych, a Seym światły z Oycem Oyczyzny nad całością naſzą czuwaiący, nie utrzymywał dotąd wnętrzney narodu przeciw buntowniczym duchom ſpokoyności. Tu prawdziwie ze łzami w pokucie ucałować wſzechmocną rękę Boſką nam należy. Patrzym na cuda Boſkie nad nami, gdy Oyczyzna naſza, właśnie jak owa *Betulia* cnotliwa, oblężona już, i na zgubę przygotowana, przez śmierć *Holofernesa*, naywyżſzego woyſk *Aſsyryiſkich* Hetmana obrónioną, ocaloną, i uſzczęsliwioną bez krwi rozlewu zoſtała. Gdy narod naſz, jak owi *Izraelici*, przez pyſznego *Amana* na rzeź i zgubę przeznaczony, zawiśnieniem *Amana* na teyże ſamey ſzubienicy, którą na niewinność był przygotował, zachowany zoſtał przy wolności i pokoiu do tych czas. Gdy Król naſz, jako owa *Jerozolima*, na ſpuſtoſzenie od *Antyocha* przeznaczona, za podnietą zdradliwych tam i pyſznych obywatelow *Menelaa*, *Jazona i Alcyma*, oswobodzony zoſtał haniebną zgubą *Nikanora*; który, ſtawſzy ſię ptakow powietrznych paſtwą, lud Boży w całości i pokoiu muſiał zoſtawić. Te cuda ręki Boſkiey właśnie ſię teraz dzieią nad nami; a patrząc na rzeczy w politycznym widoku, Konſtytucya na-

ſza rządowa ſwym wpływem, ſtaie ſię inſtrumentem niejako ręki Boſkiey, na ſzczęsliwość narodu. Niechby tylko narod zawſze był jednomyslny, i z ſobą na wzajemną obronę złączony; za wolność, za Oyczyznę, za ſwobody, za całość domow, żon, dziatek, i potomkow; nic nie maſz pod ſłońcem, coby ſię oprzeć męſtwu takiego narodu zdołało. A jako rzekł nie dawno na Seymie ów przeſławny patryota Poseł Bracławſki *Wawrzecki: Póydziem bronić ſię wſzyscy; nie opuścim żadnych śrzodkow ſkuteczney obrony Oyczyzny; choć nie wiele będzie umieiętności, lecz przy naywiękſzey i powſzechney rospaczy, Polacy! będziemy wiele umieli, umieiąc zabijać i umierać.* Oto duch jeſt uſtawy rządowey, co do bespieczeńſtwa i ſpokoyności zewnętrzney.

II.

Wnętrzna zaś ſpokoyność, możeż być lepiey opatrzona, nad przepisy o władzy ſądowniczey, o rozgraniczeniu krajow *normalnym*, o Trybunałach i innych magiſtraturach? Tubym pragnoł wzbudzić prawdziwą gorliwość cnotliwych patryotow za powagą prawa, i uſtawą rządową, przeciw owym ſzczebiotliwym potwarcom; ktòrzy truią ſerca Obywatelow na poſiedzeniach, kompaniach, i ſchadzkach; bluźnią Konſtytucyą, ktòrey pewnie nie rozumieią; albo, dogadzaiąc tylko dumie możnowładzcow, ktòrych chlebem żyią, lub ktòrych ſą ſłużalcami! Co za okropność jeſt nie raz ſłyſzeć

osoby płoche, nie osiadłe, krajowi i rządowi nie znane, służbą częstokroć niewierną fortunę sobie z dóbr cudzych robiące, samą tylko obrótność języka i bezczelną zuchwałość za szczególny talent maiące, kiedy oni zaczną łżyć Monarchę, bluźnić osoby nayszacownieysze Seym składaiące, przewracać ustanowione prawa, posądzać naycnotliwsze prawodawcow zamiary i intencye! Słucha tego częstokroć Szlachta cnotliwa, ale uboga i prosta, i opłakuie w prostocie nad losem Oyczyzny! ów zaś zuchwalec oszczerca, chlubi się z wymowy jadowitey, i fałszywych wiadomości rządowych tajemnic niby i sekretow, które mu wziętość niejakąś czynią na prowincyach, a tym czasem osłabia szacunek i przywiązanie tysiąca cnotliwych dusz, do praw ustanowionych, do prawodawcow, do naylepszego z Krolow, i do rządowey Konstytucyi! „Wolnym jest Obywatel, a zatym wolno mi jest mówić, co myslę, mówi oszczerca" Myli się slepa zuchwałość! wolno mówić na zjazdach publicznych, i zdanie swe na piśmie do akt publicznych podać: wolno mówić na Seymikach, na Seymach przy prawodawstwie: wolno przestrzedz Obywatelow: ale po prawie zapadłym, po prawie od większey części narodu ukochanym, od Europy całey wielbionym, cóż za prawo mieć może, prócz zuchwałości? rokoszu? buntu? Jesli masz przekonanie gruntowne, napisz rozsądnie, poday oświeco-

nym prawodawcom, złoż na wieczną pamięć w archiwach zdanie twoie, racyami i prawami dowodnie wsparte: to jeſt wolność ſzlachetna Obywatela. Ale zarażać ſpołeczeńſtwa i gorſzyć kompanie, wzburzać umyſły po zapadłym już prawie; to nie jeſt wolność, ale ſwywola; to nie jeſt obywatelſtwo, ale rebellia; to nie jeſt rozum, ale zuchwałe buntownictwo. Głos wolny na zjazdach publicznych, nie jeſt to głos przeciwko prawu, ale dla większey doſkonałości prawa. Lecz głos przeciwko prawom, już zapadłym i przyiętym; nie jeſt to głos wolny, ale ſwywolny i buntowniczy. Tak to właśnie wołaią teraz te duchy burzliwe, na poczciwą Szlachtę: oto wolność waſza zgubiona! Oyczyzna upada! czemuż? *bo Szlachtę od elekcyi Królow oddalono!* Ale któż kiedy z Szlachty ſtotyſięczney Królow obierał? Magnaci i Panowie prowadzili ubogą Szlachtę tyſiącami na rzeź i na krwi wylanie; oblewała krew poczciwey Szlachty pola elekcyine; a Panowie i możnowładzcy, brali od elektow za krew Szlachecką, głowſzczyznę, w ſtaroſtwach, urzędach, buławach, pieczęciach i tyſiącznych zyſkach. Y tegoż to przezacna Szlachta ma teraz żałować, że honor jey prawdziwy, ſzczęśliwość i ſpokoyność ſą ocalone i upewnione? Wołaią duchy burzliwe, aż do kłamſtwa i slepey potwarzy: *Nie piſzcie ſię bracia do Xięgi Ziemiańſkiey; bo to inwentarz, aby was poddanemi uczy-*

nić, nie pozwalaycie rozgraniczenia normalnego; bo to zakroy, aby was z gruntu oromego na pańſzczyznę popędzić. Y któżby przebóg! mógł pomysleć, aby tak obrzydłe potwarze, mieysce mieć mogły w oświeconym wieku? aby to mówić mogli ci, którzy ſię chlubią rozumem, cnotą, i obywatelſtwem? Nie wierzcie, przezacni Obywatele! tak slepo złosliwym potwarzom. Alboż to *Ritterbanki* po nayſzlachetnieyſzych narodach, ſą inwentarzem poddańſtwa? Alboż to herbarze *Okolſkiego, Nieſieckiego, Kojałowicza, Kuropatnickiego*, i inne, gdzie znayduiecie imiona waſzych przodkow przezacnych, ſą inwentarzem poddańſtwa? A przecież *Xięga Ziemiańſka* nic innego nie jeſt, prócz odnowienia dawnych *Ritterbankow, Herbarzow*, a upewnienie na potomność, o waſzym pewnym i prawdziwym ſzlachectwie. Rozmiar zaś normalny, zapewni wiecznie waſze poſsesye i umorzy wſzyſtkie kłótnie i dyfferencye. Patrzaycież, jak złosliwa przemoc was łudzi! jak rozterek, rokoſzu, i domowey kłótni ſzuka, pragnąc rozlewu krwi waſzey! Wołaią duchy burzliwe: *Wolność upada!* czemuż? *Bo tylko oſiadłym na Seymikach wolno wotować!* Nie wierzcie przezacni Obywatele tey potwarzy! Czynſzownikom Pańſkim zamknięte ſą do ſeymikow wrota; ſłużalcom, włocęgom, ludziom niepewnym, zabrónione jeſt wotowanie; aleź przez to ſamo nie jeſtże podnieſiony do prawdziwey go-

dności stan szlachecki? ociec osiadły z synami, bracia niedzielni na fortunie, mężowie zapisy gruntowe od żon swych maiący, zastawnicy 100. złł: ofiary 10. grosza płacący, wszyscy ci maią prawo wotowania i radzenia Oyczyźnie. Zganiło prawo nowe, głosow przedayność, zakazało partyi, i ich przekupowania. A któż kiedy z cnotliwey Szlachty chlubił się tym, że był przedaynym? Zganiono pijatyki i huczki; zabronione zaboystwa, rozboie; a kary surowe przepisane, ktoby z ognistą bronią przybył, lub ktoby broni na obradach dobył: a ktoż się kiedy na Seymikach cieszył, będąc zrąbany, skaleczony, odarty, i zbity?

III.

Teraz to prerogatywy rzetelne przezacnemu stanowi Szlacheckiemu są przywrócone. Mieliście Ministrow wieczystych; dziś na każdym Seymie, jeżeli który przewini, odmienić go możecie. Mieliście Sędziow Grodowych, od jednego Starosty stanowionych, i jemu podległych; mieliście Sędziow Ziemskich dożywotnikow w urzędzie; jęczeliście pod niemi częstokroć przez całe życie: dziś sami sobie Sędziow stanowicie i wybieracie, i to jeszcze z przepisanym do urzędowania tylko terminem. Mieliście Seymy krótkie i przy nich *Liberum veto*, które wszystko obalało; teraz macie Seymy kilkomiesięczne, i przy tym *Seym gotowy* do zwołania zawsze; gdzie większość głosow wszystko sta-

nowi. Prawodawſtwo całe jeſt przy was, przezacni Obywatele. Prawa, podatki, examinowanie magiſtratur, obieranie wſzyſtkich urzędow, przez was i reprezentantow waſzych wſzyſtko ſię uſtanawia. Przy was, przezacni Szlachta! jeſt naywyżſza władza. Wy prawa ſtanowicie. Wy podatki ſami nakładacie. Wy woyny wypowiadacie. Wy pokoy zawieracie. Wy Urzędnikow i Sędziow obieracie. Wy, zacni Obywatele, jeſteście ſamowładnemi i naywolnieyſzemi ludźmi na świecie. Y kto wam inaczey mówi; zwodzi was, zdradza was, i na rozlewie krwi waſzey, na ruinach domow waſzych, chce możnowładztwo dumney ſwey budować ambicyi. Rozkład nie równy względem Oyczyzny dla Obywatelow, ſkutkiem był dotąd złey uſtawy rządowey. Urodzenie wielkie, brało wſzyſtko; zaſługi i talenta Szlachty, w podłości i zaniedbaniu bydź muſiały. Intryga i kabała możnowładzcow, panowała wſzędzie; a poczciwość przy ubóſtwie była wzgardzona. Przemoc dumna dokazywała wſzyſtkiego; a Szlachta uboga płaſzczyć ſię muſiała przed bogatemi Panami. Bo zkądże pomoc jaką i wſparcie mieć mogła? na drobnym oyczyſtym ziemi kawałku ſynow kilku i córek, i po zagonie jednym obdzielić było nie można; w takim ſtanie, cóż za wolność? co za ſwoboda? co za ſzlachetność myslenia? Miaſta, dla Szlachty, pod

niesławą były zamknięte. Warsztaty, handle, rzemiosła, Szlachcie, jako nieprzyzwoite, były zabrónionemi. Woysko szczupłe było i nierządne, a rangi ich wszystkie przedayne. Ztąd upodlenie Szlachty i ubóstwo ich sytuacyi przymuszało ich, do trzymania się partyi bogaczow, opatrzonych w starostwach chlebem Oyczyzny; a ci ich łudzili, *iż na tym jest wolność, aby tak zawsze było, jak teraz.* Oto zrzódło było zguby Oyczyzny, upadku Szlachty, ruiny miast, zniszczenia rolnikow, słabości praw, a powszechnego nierządu. Spoyrzyicież, przezacni Obywatele! co za odmiana narodu przez ustawę rządową 3. Maja? Szlachta przywrócona do prawey swey godności; wszystkie magistratury i urzędy są doczesne, ale w ręku Szlachty i ich wyborze. Miasta i miasteczka Szlachcie otwarte, bez żadney ztąd szlachectwa ich szkody. Handel i przemysł ich wszelki, Szlachcie pozwolony, bez żadney ztąd niesławy. Starostwa, na wieczność obrócone, dla wspomożenia uboższych Szlachty i ułatwienia im possesyi. Lud mieyski z pod haraczu okrutnego uzurpowanych juryzdykcyi wyniesiony, i do obrony wspolney Oyczyzny przywiązany zostaie. — Lud rolniczy, od zdzierstwa i okrucieństwa swych dozorcow, zawiadowcow, i tysiąca bogacących się ich krwią officiantow, opieką publicznego prawa jest zasłoniony. Duma owych półbożkow, co to w kolebce jeszcze nayzyskownieysze brali

urzędy i ftaroftwa, jeft ukrócona. Oto fą ftosunki uftawy rządowey 3go Maja, do fzczęsliwości narodu. Y kogoż z cnotliwych Obywatelow, do fzacunku fwego nie wzbudzi? Niech wołaią duchy burzliwe: *Oyczyzna upada!* któż w ich fercu znaydzie miłość Oyczyzny prawdziwą? Wy to NN. Seymuiące Stany narodu, daiecie nam dopiero czyfty obraz prawey miłości Oyczyzny w uftawie rządowey 3go Maja, i w nowym magiftratur przez legislacyą wafzą układzie! Ty! Oycze Oyczyzny, Nayiaśnieyfzy Królu, naypierwfzym nąm fię ftaiefz i nayflodfzym, prawey miłości Oyczyzny nauczycielem! Kiedyście fię bohaterfkim fercem na podniefienie świątyni, prawey i rozumney wolności, w uftawie 3go Maja odważyli, cóż tam bydź mogło iftotną pobudką i zafileniem, prócz czyftey i prawdziwey miłości Oyczyzny? Znali to cnotliwi prawodawcy, iż wfkrzefzaiąc tę ogromną fzczęścia narodowego budowlę, oburzą na przeciw fiebie tyfiączne zewfząd trudności. Widzieli ci twórcy fzczęścia millionow ludu teraźnieyfzego i potomnego, jak wiele ucierpieć będą mufieli przymówek złosliwych od slepego gminu, od zuchwałych możnowładzcow, od zeftarzałych despotow, od kanonizowanych ftarożytnością politycznych błędow. Przeglądali to światli prawodawcy, co trzeba będzie ucierpieć od umyflow nie przygo-

towanych, od przesądow ulegalizowanych, od uprzedzeń ſtarey *edukacyi*, od wymyſłow fałſzywey delikatności, od bałamuctw, od grubiańſtwa, od fanatyzmu, od namiętności zuchwalcow, od wyniosłości aryſtokratow, od dumy i ambicyi duſz anarchią żyiących, zdzierſtwem wzraſtaiących, uciemiężeniem ludu bogacących ſię, podłością nędzy cudzey figuruiących. O! cóż to przebóg! za męſtwa i odwagi w wielkich duſzach było potrzeba, aby, mimo te całe przeyrzenie, śmiało i heroicznie podnieść narod, i ſzczęsliwym uczynić? Stało ſię tak przez uſtawę rządową 3go Maja: a miłość ſama Oyczyzny, zdolna tylko była na dokonanie tak ſzczęsliwego heroizmu: O! Oyczyzno! wolna Oyczyzno! jedno tylko prócz Religii nayświętſze ſłowo w naturze! i jeſtżeś podług ſwey iſtoty znane ſercom wſzyſtkich Obywatelow? Pięknież to jeden uczony napisał: „Pytałem ſię (mówi) u wſzyſt-
„kich ſtanow: Obywatele, czy znacie wy waſzą
„Oyczyznę? Senat (powiada) i Magiſtratury na
„to ſię ſłowo zmarſzczyły; bogacze i Panowie
„twarz z wzgardą odwrócili; Zołnierz zaczoł ſię
„kląć i przyſięgać; Szlachcic rozumiał, że to jeſt
„urząd jaki zyſkowny; dworak wyśmiał mię i wy-
„ſzydził; prawnik rozumiał, że to nowe jakieś do
„ſprawy *acceſſorium*; ſkarbowy człek rozumiał, że
„to nazwiſko nowego poboru lub akcyzy; Duchow-
„ny palcem wſkazał tylko na Niebo; Mieſzczanin

„ i kupiec mniemał, że to towar jaki do handlu; „ wieśniaczek zaś i ubogi rolnik, na wspomnienie „ słodkiego Oyczyzny nazwiska, rzewnie zapłakał, „ i mnie łzy z oczu wycisnoł." Obraz to jest narodu w nierządzie, jaki był dotąd; a ustawa rządowa teraźnieyszego Seymu, przywróciła wszystkim ukochaną ich Oyczyznę, i wszystkich oddała szczęsliwie ich rządncy i odrodzoney Oyczyznie. Cóż więc za hańba wieku, że tego świętego *miłości Oyczyzny* imienia używać odważaią się ci, którym zamieszanie narodu jest miłe, a którzy we krwi nawet współ-braci chcieliby dumy i ambicyi swey utrzymanie fundować? Mądrość praw i rządu, miłość Oyczyzny tworzy; a nierząd kraju, obala ją i niszczy. O miłości Oyczyzny, prawi obywatel przemocny; ale czemuż on nie ma Oyczyzny kochać, maiąc sam tyle bogactwa i ziemi, ileby tysiąc poczciwey Szlachty z familiami swemi, na wygodne wyżywienie mieć mogli? W ustach jego, nie jest miłość Oyczyzny cnotą; ale słabszych oszukaniem i zdradą. Mówi o miłości Oyczyzny ten: co kilkakroć stotysięcy z samych starostw posiadał: co Szlachtę ubogą, jak niewolników swoich traktował: co krew Szlachecką na seymikach, zjazdach, i zajazdach exponował: co zrąbania, skaleczenia wieczne, śmierć nawet częstokroć zginioney Szlachty, podłą jaką nadgrodą, soli beczki, pary sukień, opłaty podymnego, lub in-

ną bagatelą kompensował. W uſtach jego, nie jeſt miłość Oyczyzny cnotą, ale zdradą ludzkości, i hańbą równości ſzlacheckiey. Teraz to ſtan waſz Szlachecki, prawdziwie do zacnych i rzetelnych prerogatyw jeſt podnieſiony. Niech mówi potwarz możnowładzcow, na zburzenie cnotliwey Szlachty: że przez uſtawę 3go Maja wolność upadła! Oyczyzna upadła! — Nie, przezacni Obywatele: duma możnowładzcow upadła, a równość Szlachecka powſtała. Nie wierzcie tym, którzy was mamią; wierzcie oświeconemu Seymowi, wierzcie kochaiącemu narod Królowi, wierzcie wielkim mężom Marſzałkom Seymowym i Konfederacyi; wierzcie uſtawie rządowey 3go Maja, zaprzyſiężoney od kilkunaſtu Miniſtrow, od całego prawie Senatu i izby prawodawczey, zaprzyſiężoney od Króla, od Narodu, od Magiſtratur wſzyſtkich, od 65,000 narodowego woyſka; wierzcie uſtawie od Europy całey wielbioney i pochwaloney. Tą uſtawą, wolność Szlachty ugruntowana, utwierdzona, i rozſzerzona więcey, niż przedtym zoſtała; a przemoc pyſznych bogaczow, duma przemożnych ariſtokratow, nierząd puſtoſzący narod możnowładzcow, ſkrócony zoſtał i obalony. Otoż ſzczere i rzetelne wyobrażenie, *jaka uſtawa rządowa jeſt w ſtosunkach ſwych do uſzczęsliwienia narodu, tak do bespieczeńſtwa zewnętrznego, jako i do ſpokoyności wnętrzney, jako co do równości i powagi ſzla-*

checkiey To przełożywszy: stańmyż przed Bogiem, w sercu upokorzonym, i pomyslmy: czyśmy też zasłużyli przez obyczaie nasze na to miłosierdzie Boskie nad nami, którego w powstaniu narodu naszego doznaiemy? Pomyslmy: że prawa, choć naylepsze, nie mogą nas uszczęsliwić, jesli zachowania, miłości, powagi, obrony u nas znaydować nie będą. Przy prawach naylepszych czego się strzedz należy? oto tego, mówił *Washington* do wolnych *Amerykanow*, co zgubiło i wywracało wszystkie wolne narody: *Niezgod i rozterek domowych; krnąbrnego górowania możnych, a wyuzdaney rozwięzłości Obywatelow.* Konstytucyą tę, którą ręka Boska, prawdziwie przez Seym ten wiekopomny, na szczęśliwość narodu podać nam raczyła, zachowaycie, strzeżcie, i obronę jey sobie na wzajem przed Bogiem, światem, i narodem zaprzysiężcie W tey Konstytucyi, wiernie utrzymaney, nieprzyiaciel nasz odniesie hańbę; kray cały, znaydzie bespieczeństwo; słaby obronę, a możny wędzidło. Póki Konstytucya ta, w sile i tęgości swoiey trwać będzie; póty pewni bydź możemy, że żaden nieprzyiaciel straszny nam, ani groźny nie będzie Zaprzysiężmyż z pociechą przed Bogiem tę *rządową ustawę*, jak ona jest warta, i jak sama tego po nas wyciąga. Zachowaymy wiernie przepisy, od których wolność i szczęsliwość nasza zawisła. Macie nayzacnieysi Obywatele, w

gronie waſzym przewodnikow cnotliwego patryotyzmu; z niemi i za niemi, w duchu cnotliwym, uczcie ſię miłości prawa, i zachowania jego; a w ten czas, z chlubą okoliczne narody rzekną, widząc was wiernemi prawu, i ſzczęsliwemi: Oto lud mądry i rozumny! narod wielki i ſzlachetny! *Legem implebitis opere, hæc eſt enim ſapientia veſtra & intellectus coram populis, ut audientes, dicant: en populus ſapiens & intelligens! gens magna!...* Amen.





